Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19. Rzeszów, dnia 7 maja 1933 Rok VI.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . 10 gr. Na 1 stronie . 30 gr W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . 30 gr. W kronice 30 gr. Drobne za słowo 10 gr. | Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. | Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408 116

Przemówienie

dyr. państw. Seminarjum p. Marcina Wołowca, wygłoszone w dniu 3 maja b. r. z okazji obchodu rocznicy wielkiej Konstytucji Majowej z roku 1791.

Rodacy! Jest znamienną cechą każdej współczesnej epoki, że pokolenie w niej żyjące, budując dla siebie odpowiednie formy życia, stara się je oprzeć na podstawach kulturalnych przez przeszłość przekazanych, aby w ten sposób niejako zachować pewną ciągłość kultury życia narodu. Są w tym postępie dziejowym społeczeństw i narodów okresy małoznaczne i małowartościowe, są jednak i takie, których wpływ na kształtowanie się w przyszłości zbiorowej duszy narodu brzmiennym odbija się przejawem.

Jeżeli zaś przyjmiemy, że to falowanie tętna życia społeczno - politycznego u poszczególnych społeczeństw jest zjawiskiem ogólnem, to nie zdziwi nas fakt, że każdy naród skupiał, skupia i będzie w przyszłości skupiał uwagę na tej przedewszystkiem epoce, względnie tym akcie dziejowym epoki, który wybitnie zaważył na jego losach.

I oto obecnie obejmujemy myślą naszą przeszłość narodową — i oto obecnie pamięcią przywołujemy przed oczy zamarły okres upadku ducha państwowo - politycznego Polski z XVIII w. —. Przywołujemy przed oczy czasy, w których o rzetelnym ratunku państwa myśleć nie było można, a niezbyt różowa była również nadzieja, gdy szło o ratowanie duszy narodowej, która miała przetrwać okres niewoli, by zanucić pieśń zwycięstwa w dobie zmartwychwstania.

Oto staje przed nami okres państwowego życia Polski, w którym dziwnie myśląca część obywateli bezsilność i niemoc państwa za jego potęgę uważała, staje przed nami okres, w którym warcholstwo święci triumfy, w którym głosi się absurdalne hasło, że Polska nierządem stoi a nie ginie.

Na tle tak zagmatwanego a równocześnie dreszczem przejmującego położenia rodzi się jednak, a następnie krystalizuje polska racja stanu, polska myśl zbawienna, że odrodzenie narodu jest konieczne, jeżeli mamy nadal istnieć, jeżeli mamy odgrywać jakąś rolę w koncercie polityki Europy. Na szczęście ten wysiłek rozumnych patrjotów naszych nie poszedł na marne — przeciwnie, rósł on i potężniał, przeorywując duszę ówczesnej szlachty; stwarzał on podstawę do zmiany poglądów na kwestję życia społeczno - politycznego. Zaczęto wreszcie rozumieć, że nierząd jest nietylko zgubą, ale i hańbą Polski, zaczęto rozumieć, że Polskę, jako państwo, podniesie, uratuje, zbawi wytężona praca wszystkich, w przyszłości wobec prawa równych obywateli.

Szedł wreszcie zbawienny państwowo i społecznie twórczy zew: Przez zmianę ustroju do odrodzenia I oto to odrodzenie znalazło swój ostateczny wyraz w wielkiej konstytucji 3 maja z r. 1791, jako pierwszym etapie próbnego realizowania myśli demokratycznej w Polsce.

Wyłoniła się konstytucja trzeciomajowa nie z chaosu pożogi, ni rewolucyjnego krwi posiewu, — wyszła ona z ewolucyjnie dokonywującej się przemiany poglądów u większości społeczeństwa polskiego na problem równowagi społecznej. Powołał ustawę majową do życia głęboko pojęty obowiązek prawych obywateli względem państwa, stojącego tuż nad przepaścią, a wymagającego nagwałt nowych i odpowiednich podstaw prawnych, — powołała ją do życia rzetelna obawa szlachty, rozumnie myślącej, że samolubstwo stanowe i nieposłuszeństwo prawu i królowi podważyć muszą fundamenty gmachu państwowego wraz z nim zagrzebać warcholską złotą wolność. Tu ma swe źródło zrzeczenie się przez szlachtę wyłącznych przywilejów dla siebie, oraz nadanie praw mieszczaństwu, — tu ma swój początek zrzeczenie się przez szlachtę wykonywania sądów nad włościanami i wzięcie chłopa pod opiekę prawa, w tem widzi szlachta konieczność nałożenia na samą siebie ciężarów podatkowych, to jej przedewszystkiem i pierwszym rzędzie nakazuje ograniczyć własną wolność.

Ale ta dobrowolna rezygnacja szlachty z wyjątkowego dotychczas stanowiska w państwie, dyktowana była i ideowym czynnikiem oraz zrozumieniem prymitywnej zasady społecznego życia, zasady, ogniskującej się w tem, że w takiej Ojczyźnie jest dobrze, w której wszyscy znajdują pełnię praw obywatelskich i zadowolenia wewnętrznego, iż są tego państwa obywatelami.

Czyż można się tedy dziwić entuzjazmowi, który ogarnął mieszkańców stolicy w dniu ogłoszenia wielkiej konstytucji, szerzącej radosną wieść, że naród i niemalowanego, nie zbiegiem wypadków obieralnego króla, lecz dziedzicznego mieć będzie — i sto szabel, względnie bagnetów, na zawołanie dla obrony własnych granic — i ciało ustawodawcze, wolne od systemu veta.

Oto przecież w pogodny dzień majowy 1791 r. dokonywało się wielkie Święto bratania się zróżnicowanych stanów w Polsce, świtała jutrzenka wielkiego Święta narodowego w przyszłości z naocznem świadectwem, jak w poważnych chwilach potrafimy ofiarnie jednoczyć się u zagrożonej Arki państwowej.

Była konstytucja 3 maja jasnym meteorem na polskiem niebie w chwilach ciężkich, była nadzieją, krzepiącą zwapniałe serca, że naród, który ją wydał z siebie, ma prawo do samoistnego państwowego bytu.

Od uchwalenia konstytucji majowej upłynęło ponad 140 lat; wiele się w tym okresie czasu zmieniło, bo oto przeszliśmy próbę niewoli, w której nie przestaliśmy wierzyć w lepszy dla nas los.

Z wielkiej wreszcie zawieruchy światowej, z niewidzianego dotąd krwi rozlewu, z cierpień i rozpaczy miljonów ludzi powstała do nowego, państwowego życia Polska, powstała do nowego życia z narodowego wysiłku, kierowanego wielką intuicją i zdecydowaną wolą Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Gdy tedy dziś w wolnem państwie czcimy wielkie święto Konstytucji Majowej, przy-

chodzi nam na myśl ofiarny czyn ratowania państwa z końca w. XVIII, — przychodzi na myśl ofiarny czyn, a z nim i refleksje na temat apetytów sąsiadów naszych z dawnych i dzisiejszych czasów. Oto pruska zachłanność odżyła w dzisiejszym hitleryzmie, grożącym naszemu państwu. W obliczu niebezpieczeństwa staniemy na zawołanie naszego Wodza jak jeden mąż, aby bronić mocarstwowego stanowiska Polski.

Oto nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita wraz ze swoim Reprezentantem Panem Prezydentem Ignacym Mościckim i Pierwszym Marszałkiem Panem Józefem Piłsudskim niech żyje!

A. ŻULIŃSKI.

W czterdziestolecie pracy

Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Nawiązując do artykułu w poprzednim numerze gazety, apelującego do uczczenia rocznicy 3-go Maja, nie od rzeczy będzie podać bliższe szczegóły o tak zasłużonem Towarzystwie Szkoły Ludowej, tem więcej, że Koło T. S. L. w Rzeszowie, w tym roku właśnie obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Myśl założenia T. S. L. powstała w Krakowie w roku 1891 w łonie Komitetu, organizującego uroczysty obchód stuletniej rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Rocznica ta przypomniała społeczeństwu zasadniczą ideę twórców konstytucji, którzy zrozumieli, że siła państwa zależy od ilości obywateli, biorących czynny i bezpośredni udział w jego życiu, że należy bierną większość narodu pociągnąć do służby ojczyźny.

Próby poruszenia szerokich mas czynione przez Kościuszkę i rządy powstańcze w latach 1831, 1846/48 i 1863 zawiodły. Nauczyły jednak, że bez pozyskania tych mas dla sprawy wolności nie można myśleć o odzyskaniu niepodległości. Proces ten zyskiwania mas wymaga długiej i wytężającej pracy, a przedewszystkiem oświaty. Z czasów zaborczych przekonano się, że masy ciemne i narodowo nieuświadomione mogą być powolnem narzędziem w ręku wrogów, temwięcej, że między społeczeństwem polskiem a rządami zaborczemi wrzała nieustannie walka o język, obyczaje i walka ekonomiczna.

Na każdem polu górowali nad nami zaborcy. Trzeba było stanąć do współzawodnictwa, przez oświatę szerokich mas. To też myślą przewodnią założycieli T. S. L. było: „Przez oświatę do wolności“.

Ze względu na rozdział społeczeństwa polskiego, brak odpowiednich funduszów na prowadzenie tej bezkrwawej walki o duszę ludu, różne musiały być drogi i metody pracy oświatowej.

Twórcy T. S. L. sądzili przy zakładaniu Towarzystwa, że wystarczy oświata szkolna, stąd nazwa Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Wkrótce jednak okazało się, że trzeba bardzo wielkiej propagandy, by znaleźć środki na utrzymanie szkół po wsiach, że trzeba rozwinąć działalność T. S. L. w kierunku pozyskania dla tej propagandy starsze pokolenie i objąć działalnością T. S. L. pracę na polu oświaty pozaszkolnej. Postanowiono zakładać bibljoteki i czytelnie przy szkołach wiejskich.

Jak szybko idea T. S. L. stała się popularną, świadczy fakt, że już w roku 1892 istniało 23 Kół, a członków było 3.467.

Na czele Towarzystwa stanął Adam Asnyk, poeta - filozof, bojownik o wolność w r. 1863, polityk i publicysta. Godność prezesa piastował do chwili swej śmierci (2 sierpnia 1897).

Po śmierci Asnyka został wybrany prezesem Towarzystwa Dr. Ernest Bandrowski, uczony chemik, wybitny polityk i znakomity organizator. Godność prezesa piastował do śmierci (8 listopada 1920).

W tym okresie T. S. L. doszło do najwyższego rozkwitu. Z dniem każdym wzrastała ilość Kół, liczba członków, a sieć placówek T. S. L. obejmowała coraz szersze kręgi, coraz dalsze zakątki kraju. W roku 1921 było już 80 Kół, 14.396 członków, szkół T. S. L. liczyło 12, kursów dla dorosłych 15, czytelń i wypożyczalń książek 155, odczytów 138.

Główny kierunek akcji zwrócony był na Małopolskę Wschodnią, gdzie brak szkół polskich, powodował wynarodowienie dzieci polskich.

W Małopolsce znaleźli się Polacy wśród bardzo niekorzystnych warunków, spowodowanych antypolską polityką rządu austjackiego i niemieckiego. A wspomnieć trzeba, że i wśród ludności rdzennie polskiej musiano zwalczać uprzedzenia do szkoły. Spisy ludności z roku 1890 wykazały w Małopolsce 3,734.000 analfabetów i 700.000 dzieci w wieku szkolnym, pozbawionych nauki czytania i pisania.

Ręce opadały pracownikom T. T. L. na myśl o obronie zadań i potrzeb. Nadmienić należy, że pierwsza na Wschodzie szkółka polska z funduszów T. S. L. powstała już w r. 1894 w Ulicku - Seretkiewicz, powiatu Rawa - Ruska, za nią powstały dalsze. Brak środków pieniężnych nie pozwalał na budowę gmachów szkolnych. Fundusze, jakiemi rozporządzali Niemcy na walkę z polszczyzną zezwalały na stawianie okazałych budynków szkolnych i odpowiednie wyposażenie szkół, podczas gdy fundusze T. S. L. były nie wystarczające. Na Wschodzie wystarczały skromne budynki, byle ich było dużo i sprawa była łatwiejsza.

Tu T. S. L. oddawało wybudowane przez siebie budynki szkolne Radzie szkolnej na użytek szkół publicznych, a siły nauczycielskie opłacał fundusz szkolny.

Działalność T. S. L. zwiększała się niemal z dniem każdym i wymagała znacznych funduszów, których dostarczały miejscowe Koła. Subwencje galicyjskiego Sejmu Krajowego wynosiły wprawdzie poważną kwotę 60.000 koron, ale wszystkie te fundusze nie wystarczały na pokrycie potrzeb. Aby temu brakowi funduszów zaradzić, postanowiło T. S. L. zorganizować zbiórkę „Daru Narodowego 3 Maja“ na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, związanego datą z dniem rocznicy założenia T. S. L. i ideą wielkiej Konstytucji. Dar ten stał się głównem źródłem własnych dochodów Zarządu Głównego T. S. L., służącem na utrzymanie coraz liczniejszych szkół Towarzystwa.

Praca w T. S. L. dzięki reformom statutu w kierunku docentralizacji i zwiększenia zakresu działania Kół T. S. L. posuwa się szybko naprzód. Zmiany statutu rozszerzyły zakres działania Towarzystwa na zorganizowanie kursów dla dorosłych, urządzanie przedstawień, zabaw, koncertów, wycieczek ludowych, zakładanie ochronek, budowę domów ludowych, zwoływanie zjazdów i wieców oświatowych, wydawanie czasopism i dzieł popularnych.

Tak rozszerzona działalność Kół T. S. L. doprowadziła, że w roku 1902 ilość Kół doszła do 108, w roku 1903 do 164, w roku 1905 do 217, w roku 1907 do 247 Kół. Liczba członków w okresie od 1901 do 1907 roku wzrosła do 21.134. Ilość szkół T. S. L. doszła do 72, w roku 1904 powstały 4 pierwsze ochronki, których ilość w r. 1907 wzrosła do 10, w r. 1906 powstały 2 pierwsze domy ludowe, w r. 1907 było ich 4.

Od roku 1909 zaczyna się najświetniejszy okres w dziejach T. S. L. — Apel niemiecko-austryjackiego poety Roseggera, wzywający Niemców austryjackich do składania cegiełek na miljonowy fundusz kresowych szkół „Schulvereinu“ znalazł u nas oddźwięk. Dwa tysiące koron, które złożył ziemianin Schwanitz - Szwantowski dla T. S. L. na budowę szkół kresowych, stały się zawiązkiem składki „Daru Grunwaldzkiego“. (C. d. n.)

Przed maturą.

Zbliża się okres matury w szkołach średnich. Młodzież i jej rodziny ogarnięte już są tym specyficznym nastrojem „maturalnym“, który najczęściej wyraża się w denerwowaniu obustronnem: młodzież „boi się“ matury, rodzice nie umieją ukryć swego niepokoju, lub, co gorsza, sami pogłębiają i potęgują niepokój młodzieży.

Matura jest, niewątpliwie, ważnym etapem w życiu dorastającego pokolenia. Jest to pierwsza barjera, którą stawia przed niem życie i w której zdobyciu ma ono wykazać swą sprawność umysłową i nabytą podczas nauki szkolnej wiedzę.

Nie należy jednak przesadzać trudności tego momentu.

Pedagogika polska traktuje egzaminy maturalne jako pewnego rodzaju sprawdzian wyników, osiągniętych podczas ośmioletniego (jak dotąd) nauczania, bynajmniej jednak nie ma tendencji do traktowania tych egzaminów jako wyścigu z przeszkodami.

Egzaminy maturalne wykonywane są przecież przez to samo ciało pedagogiczne, które doprowadziło młodzież do matury. Nauczyciele znają doskonale swych wychowańców, znają ich możliwości umysłowe, zasób posiadanej przez nich wiedzy. Wychowańcy nzwzajem znają bardzo dobrze swych przewodników dotychczasowych, wiedzą czego od nich mogą wymagać i oczekiwać.

Prawda, w egzaminach maturalnych bierze udział, poza „swoim“ personalem pedagogicznym, również i pewien czynnik „obcy“ — delegat ministerjalny.

Byłoby jednak największą niedorzecznością upatrywać w delegacie „Heroda“, specjalnie nasłanego, by dokonał „rzezi niewiniątek“. Zadaniem delegata ministerjalnego jest raczej sprawdzenie ogólnego poziomu nauczania w danej szkole, aniżeli — poszczególnych maturzystów. Obecność delegata ministerjalnego może budzić niepokój raczej wśród pedagogów i kierowników tych szkół, gdzie nie wszystko jest „w porządku“, aniżeli wśród młodzieży.

Jeśli pomimo to egzaminy maturalne odbywają się zwykle w atmosferze niepokoju i zdenerwowania młodzieży, jeśli niekiedy towarzyszą im dramatyczne katastrofy, to źródła należy szukać bodaj poza szkołą, w stosunkach rodzinnych wielu uczniów i uczenic.

Większość rodziców naszych uważa dotychczas świadectwo maturalne jako konieczny

„glejt bezpieczeństwa“, który dzieciom ich ma zapewnić wstęp do „wyższych“ regjonów społeczeństwa, dać im możność zdobycia spokojnej i poważnej pozycji w życiu. Dla zapewnienia dzieciom tego „glejtu“ rodzice częstokroć ponoszą ogromne ofiary, odmawiają sobie samym wypoczynku, wygód, gotowi są nadwerężyć nawet swe zdrowie.

Jest to piękne i chwalebne.

Nie jest natomiast ani pięknem ani chwalebnem, jeśli rodzice wymagają od swych dzieci zbyt wysokiego — w stosunku do ich sił i zdolności — „oprocentowania“ swych ofiar. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że nie wszystkie dzieci zdolne są do studjów wyższych. Obowiązkiem pedagogów jest sprawiedliwe segregowanie młodzieży na kategorje zdolnej i niezdolnej do studjów wyższych. Uzyskanie papierku maturalnego przez młodzieńca, który nie jest w gruncie rzeczy zdolny do studjów wyższych, nic mu nie pomoże. Będzie on tylko zawadą w szkole akademickiej, będzie tym „wiecznym studentem“, tułającym się z wydziału na wydział, z uniwersytetu na uniwersytet, który żadnego celu realnego nie osiągnie.

Rodzice, którzy niemożność zdobycia matury przez swego syna lub córkę traktują jako specjalny objaw „niewdzięczności“ wobec poniesionych przez nich ofiar, którzy tę „niewdzięczność“ dzieciom wspominają, zaś miłości i poświęcenia swego używają jako bata, podcinającego ich do nadmiernych wysiłków, tacy rodzice postępują nierozsądnie, nie pedagogicznie i stać się mogą mimowolnymi winowajcami tragicznych katastrof.

Zarówno w świadomości rodziców, jak i młodzieży należy rozwinąć i wpoić mocno przeświadczenie, że celem nauki szkolnej nie jest zdobycie matury, ale przygotowanie młodzieży do samodzielnego życia, z pożytkiem dla społeczeństwa, z możliwem szczęściem i zadowoleniem własnem. Matura nie jest patentem ani na szczęście, ani na powodzenie w życiu, ani sprawdzianem użyteczności danej jednostki w społeczeństwie. Dlatego ani rodzice ani młodzież nie powinni traktować niedopuszczenia do matury czy też obcięcia się na egzaminach jako katastrofy życiowej, która łamie przyszłość.

Ujemne wyniki wysiłków maturalnych powinny być jedynie wskazówką, że młodzieniec, któremu nie udało się matury osiągnąć, powinien szukać swej przyszłości nie w szkołach akademickich, ale zawodowych. Nie znaczy to wcale, że się przez to „deklasuje“, że spada do jakiejś niższej kategorji społecznej, staje się społecznym parjasem.

Wykształcenie zawodowe nie jest bynajmniej czemś gatunkowo niższem ani gorszem od wykształcenia t. zw. wyższego. Mówi się już dzisiaj u nas, nawet na terenie ciał ustawodawczych, o konieczności oparcia przyszłego ustroju państwowego (w ramach zmienionej konstytucji) na pierwiastkach zawodowych. Państwo i społeczeństwo będzie zdrowe i mocne, gdy posiadać będzie setki tysięcy pożytecznie i owocnie pracujących zawodowców, nie zaś — sarkających i zawiedzionych w swych nadziejach maturzystów.

Odpowiednie nastawienie psychiczne całego społeczeństwa, w szczególności zaś — rodziców i krewnych tej młodzieży, która wkrótce stanie do egzaminów maturalnych, wytworzy niezbędny w tym okresie dla młodzieży i ciał pedagogicznych spokój, który jest koniecznym warunkiem zarówno normalnego przebiegu samych egzaminów jak i zdrowia fizycznego i duchowego młodzieży.

Jakość i ilość zrzeszeń w Rzeszowie i co z tego wynika.

V.

Zrzeszenia żydowskie w powiecie rzeszowskim:

1) „Bnej Sion“ — „synowie Sionu“ w Jaworniku polskim; cel narodowy żydowski.

2) „Beth Jehuda“ — „Dom Jehudy“ w Tyczynie;

3) „Haszachar“ — „Jutrzenka“ w Czudcu;

4) „Hatikwa“ — „Nadzieja“ w Strzyżowie;

5) Stowarzyszenie młodzieży sjonistycznej „Menorah“ — „świecznik“ w Strzyżowie;

6) „Stowarzyszenie ku czuwaniu nad chorymi“ — „Chawura Linas Hazedek“ w Głogowie; cel: nocne czuwanie nad chorymi.

7) „Bikor Cholim“ — „Stowarzyszenie ku wspieraniu chorych“ w Głogowie; cel: wspieranie swych członków na wypadek choroby w razie ubóstwa datkami, czuwanie nocne nad chorymi.

8) Stowarzyszenie „Merkaz Ruchani“ — „Centrum duchowe“ w Strzyżowie; cel: budzenie i szerzenie świadomości religijnej wśród Żydów i popieranie biednych wychodźców żyd. do Palestyny.

9) „Machsike Hadas“ — „Wzmocnienie Religji“ oddział Błażowa; cel: pogłębianie, krzewienie i wspieranie uczucia religijnego wśród żydów, zwalczanie bezbożności, czuwanie nad religijnem wychowaniem młodzieży, nad należytem obsadzaniem posad rabinów, podrabinów i t. d.

10) Błażowskie stowarzyszenie kupców i rzemieślników „Unja“ Błażowa; cel: popieranie interesów stanu kupieckiego i przemysłu, ekonomiczne podniesienie takowych, bezpłatna poradnia.

11) „Żydowskie stowarzyszenie pogrzebowe“ — „Chewra Kadisze i Nose Hamitu“ w Głogowie.

12) „Żydowskie stowarzyszenie pogrzebowe“ — „Chewra Kadisze i Nose Hamitu“ w Strzyżowie.

13) „Histadrut Hacofim Brit Trumpeldor“— „Zrzeszenie żyd. harcerzy im. Trumpeldor“ w Głogowie; cel: krzewienie idei harcerskiej wśród młodzieży żydowskiej.

14) Stowarzyszenie kupców w Strzyżowie; cel: popieranie interesów handlu i przemysłu, interesów członków zawodu kupieckiego, ugodowe załatwianie sporów kupieckich, popieranie wiedzy kupieckiej, popieranie członków będących w potrzebie.

15) „Szlojmej Emunej Izrael“ — „Pokój wiecznych izraelitów“ Strzyżów; cel: obrona spraw religijnych Żydów np. spraw rytualnych, obserwowania świąt, krzewienie zasad religji żyd. zakładanie i utrzymywanie wyższych uczelni i średnich dla wykładu talmudu.

16) Zjednoczenie kobiet żydowskich w Strzyżowie; cel: działalność wychowawcza i oświatowa wśród młodocianych dziewcząt żyd. zakładanie i prowadzenie instytucji wychowawczych dla młodocianych dziewcząt w Palestynie.

17) Stowarzyszenie „Agudat Handar Haiwri Akiba“ — „Żydowska organizacja harcerska Akiba“ w Błażowej; cel: krzewienie i wychowanie skautingu według zasad gen. Baden Powela.

18) „Gemilath Chasudim“ — „Świadczenie dobroczynności“ w Strzyżowie; cel: niesienie pomocy mieszkańcom Strzyżowa wyznania mojż. przez udzielanie zapomóg oraz pożyczek bezprocentowych, dla polepszenia ich bytu gospodarczego.

19) „Kultura Tarbut“ — Żydowskie Stowarzyszenie kulturalno oświatowe w Błażowie; cel: rozpowszechnianie języka hebrajskiego, kultury żyd. i oświaty.

20) Stowarzyszenie „Mizrachi“ w Błażowej; cel: krzewienie oświaty i wiedzy wśród ludu żyd. w duchu religijno narodowym.

21) „Kultura Tarbut“ — Żyd. Towarzystwo kulturalno oświatowe w Głogowie; cel: rozpowszechnianie języka hebrajskiego, kultury żyd. i oświaty.

22) „Talmud Tora“ — „Szkoła izrael. wyznaniowa“ w Strzyżowie; cel: udzielanie dzieciom żyd. w wieku od 5 do 15 lat nauk judaistycznych w duchu religijnym, biblji, talmudu, oraz nauki języka hebrajskiego w słowie i piśmie.

23) „Agudat Hanoar Haiwri“ — „Związek młodzieży żyd. w Strzyżowie; cel: szerzenie oświaty wśród młodzieży żyd. pielęgnowanie i pogłębianie kultury żyd. budzenie życia towarzyskiego wśród członków.

Ś. p. Stanisław Kowal.

I znowu śmierć nieubłagana porwała z pośród nas nową ofiarę w osobie powszechnie znanego, cenionego i kochanego śp. profesora Stanisława Kowala. Wszyscy jeszcze żywo mamy w pamięci tę sympatyczną postać sędziwego profesora, który dla każdego miał zawsze serdeczne słowa powitania, okraszone humorem Jemu właściwym. Znali Go wszyscy, bo On tu wzrastał wśród nas i wrósł w nas. Nie pociągały go nigdy od nas żadne godności, żadne korzyści, czy byt spokojniejszy, czy też inne względy. A ofert przeróżnych miał wiele. On ukochał nasze miasto. Tu wśród rzeszowian swoich czuł się najlepiej, a nawet kilkakrotnie swą kurację klimatyczną skracał, by jaknajrychlej znaleźć się w Rzeszowie.

Tu począł uczęszczać do szkół średnich w r. 1884, tu uzyskał w r. 1891 świadectwo dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem. Po 10 latach służby w Łańcucie i Tarnowie wraca do Rzeszowa w r. 1902 jako profesor do tutejszego seminarjum nauczycielskiego i na tem stanowisku pozostaje do roku 1927, w którym to roku przechodzi na emeryturę z dużym żalem władz przełożonych, kolegów i młodzieży.

Przywiązanie młodzieży do swych wychowawców jest rzeczą częstą, lecz uczucie, jakie śp. Stanisław Kowal potrafił wzbudzać ku sobie u swych wychowanków dzięki swym najwyżej wartościowym zaletom pedagogicznym było wprost żywiołowem, a cały szereg byłych Jego uczniów do dzisiaj daje wyraz uczuciom dla Tego swego wychowawcy. Niezrównany wprost metodyk zyskuje zawsze najwyższe uznania swoich władz. Nadzwyczaj koleżeński i uczynny cieszy się dużą sympatją kolegów, a dla świetnych zalet towarzyskich i niezrównanego humoru bywa zawsze rozrywany.

Mimo wybitnej obowiązkowości w zakresie pracy zawodowej, nie jest mu obcym i teren pracy społecznej. Szereg lat piastuje godność i pełni obowiązki naczelnika Sokoła w Łańcucie i naczelnika Okręgu w Rzeszowie, uzyskując za wybitną i owocną pracę pokaźną liczbę listów pochwalnych i odznaczeń. Nie

ma w Rzeszowie prawie instytucji, którejby śp. Stanisław Kowal nie był członkiem.

Po przejściu w stan spoczynku usuwa się w zacisze życia domowego, niestety dzięki fatalnym złożeniom się okoliczności, samotnego.

I widzieliśmy Go niemal codziennie w tym okresie czasu na samotnych, dalekich przechadzkach. Wreszcie odszedł od nas niespodziewanie na zawsze. Przeziębiwszy się, zapadł na zapalenie płuc i opłucnej, a na tem tle rozwinęła się dawno gnębiąca Go cukrzyca, która też stała się przyczyną Jego śmierci w dniu 26 kwietnia. Przed śmiercią wyraził życzenie, by mógł na sen wieczny spocząć na cmentarzu swej rodzinnej wioski. Tej woli Zmarłego uczyniono zadość. Olbrzymia rzesza żałobnego orszaku i łzy serdeczne były wyraźną manifestacją uczuć głębokiego żalu, jaki po sobie zostawił. Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez Ks. Dr. Jałowego przy udziale licznego Duchowieństwa, poprzedzany szeregami młodzieży szkolnej Zakładu, w którym śp. Stanisław Kowal pracował, przy dźwiękach pieśni żałobnych chóru seminarjalnego przeszedł ulicami 3 Maja, Sokoła i Krakowską do granic miasta, zatrzymując się przed gmachem seminarjum, gdzie Ks. Dr. Jałowy wygłosił podniosłe przemówienie. W dniu następnym złożono zwłoki w grobie rodzinnym w Zgłobniu. Nad grobem pożegnał Zmarłego w przepięknych, wzruszających słowach dyrektor Wołowiec. I zawarł się grób nad kochanemi szczątkami, lecz pamięć o Zmarłym długo wśród nas pozostanie.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Muzyka religijna. W niedzielę 7 maja na Mszy św. o godz. 11·30 w kościele garnizonowym chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry 17 pp. wykona: Boga Rodzica Dziewica, Żeleńskiego; Wszystkie trony niebieskie, Surzyńskiego; Omni die dic Mariae, Jacka Różyckiego (pieśń z XVII w.) i inne. Instrumentacja Karola Wójcika.

Sprawozdanie ze wspaniałego towarzyskiego zebrania narodowego członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z kół inteligencji m. Rzeszowa, oraz przedstawicieli kół wiejskich powiatu rzeszowskiego, które zgromadziło w dniu 3 maja przeszło 300 osób w sali Sokoła, podamy w przyszłym tygodniu.

Obchód 3 Maja w więzieniu karno-śledczym w Rzeszowie. W dniu 3 maja br. odbyła się dla więźniów uroczystość obchodu święta narodowego Konstytucji 3 Maja z następującym programem: 1) o godz. 9 rano nabożeństwo wraz z kazaniem, 2) o godz. 10 rano odczyt p. Gürtlera, 3) Recytacja o Konstytucji.

Festyn na dochód biednych Tow. Pań św. Wincentego á Paulo odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. w ogrodzie miejskim. Początek o godz. 3 po południu.

Zawody konne urządza w niedzielę dnia 7 bm. 22 pułk Artylerji lekkiej z okazji Święta pułkowego. Zawody odbędą się w koszarach Piłsudskiego przy ul. Dąbrowskiego. Początek o godz. 2 po południu.

Zawody Strzeleckie. Powiatowy Związek Rezerwistów w Rzeszowie urządza w niedzielę dnia 7 bm. na strzelnicy garnizonowej Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu. Początek o godz. 8 rano.

Wpisy do prywatnego gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie na rok szkolny 1933/34 odbędą się ze względu na organizacje przyszłego roku szkolnego, w dniach od 5 do 20 maja br.

Egzamina wstępne do kl. I (III) i IV dla nowowstępujących uczenic odbędą się po 15 czerwca br. Do klas wyższych z powodu braku miejsca zgłoszenia przyjmuje się wyjątkowo.

Taksa za egzamin do kl. I (III) wynosi 10 zł, do kl. IV 20 zł. Dyrekcja przyjmuje wpisy i udziela informacyj codziennie w godzinach urzędowych.

Wspaniała kolekcja motyli p. Isaakowej mieści się w lokalu Muzeum Przemysłowego. Ilość okazów przekracza 25.000. Nie wątpimy, że i starsi chętnie oglądną tę niezwykłą wystawę a dla młodego pokolenia to istny raj.

Ze sportu. W niedzielę dnia 30 kwietnia rozegrała Resovia w Przemyślu mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A, ulegając tamtejszej Polonji w stosunku 1 : 0. Sędziował tym razem dobrze p. Dr. Krajcarek.

W dniu 3 maja odbyło się w Rzeszowie szereg imprez sportowych. Na pierwszy plan wysuwają się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A między Resovią a Hasmoneą (Lwów), zakończone zwycięstwem Resovii 2 : 0 (2 : 0). Przebieg gry: zaraz z początku nadaje Resovia dość żywe tempo i stwarza kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką przeciwnika, które jednak likwiduje obrona. W 14 minucie z rzutu wolnego otrzymuje piłkę Kluz i strzela z bliska pierwszą bramkę. Zachęceni sukcesem gospodarze nadal atakują i często goszczą na polu podbramkowem Hasmonei, wynikiem czego jest druga bramka zdobyta przez Knutla w 16 min. Resovia, mimo że gra pod słońce, utrzymuje nadal przewagę. Po zmianie pól, zapowiada się wysokocyfrowa klęska Hasmonei, lecz wskutek szczęścia bramkarza i niedyspozycji strzałowej ataku Resovii, nie zmienia się wynik. Teraz następuje krótki okres przewagi gości, którzy dążą za wszelką cenę do uzyskania honorowego punktu lecz im się to nie udaje. Pod koniec gra staje się wyrównana. Resovia, mając zapewnione zwycięstwo, nie wysila się zbytnio, poprzestając na 2 bramkach. Resovia reprezentowała się dość dobrze, zwłaszcza bramkarz i linja pomocy, atak nadal jest słaby, nie mając dobrych skrzydeł. Z gości wyróżnił się lewy obrońca i skrzydłowi. Sędzia p. Głowacz, dość dobry. Publiczności mało.

Jako przedmecz odbyły się zawody koszykówki między Związkiem Strzeleckim a Związkiem Rezerwistów z wynikiem 10 : 6. Gra słaba, zwłaszcza okazał się brak zgrania i nieumiejętności w strzelaniu. Zawody prowadził p. Brachocki.

W tym dniu odbył się również bieg na przełaj na dystansie 3.100 m. Startowało 13 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Senejko Stanisław z Rzeszowa w czasie 9'51·5" min., drugi przybył do mety Pustelniak Jan (Szkoła Podchorążych) w czasie 10 min. 25", trzecim był Wisz (Zw. Strzel.). Zwycięzcom wręczył cenne nagrody, ufundowane przez Obywatelski Komitet Obchodowy i W. C. T. S. Resovia, p. inż. Tondera w obecności kierownika P. W. i W. F. p. kpt. Magdziarza.

W niedzielę 7 maja odbędzie się mecz piłki nożnej między drużyną Resovii a Teamem klubów rzeszowskich. Dochód przeznaczony na cele P. Z. P. N.

Biuletyn Związku Nauczycielstwa Polskiego Nr. 1 Koła geograficzno-przyrodniczego wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Słowo wstępne, Szkic planu pracy nad poznaniem powiatu rzeszowskiego, kwestjonarjusz geograficzny i przyrodniczy, oraz wskazówki bibljograficzne.

Ruch Słowiański Nr. 4 wyszedł z druku i zawiera między innemi artykuły Bol. W. Lewickiego, Film Słowiański Wojciecha Hejnosza, prof. Oswald Balzer jako historyk praw słowiańskich, wyjątki z poezji poety Chorwackiego Kokleca i i.

Wstępujcie do L. O. P. P.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45.